№ 90. Kraków 21 Kwietnia — Wtorek. Rok 1857.

CZAS

rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas"

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr.
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 20 kwietnia.

Stagnacya jaka około epoki świąt Wielkanocnych zaszła w sprawach europejskich, nie ustąpiła jeszcze całkowicie w ubiegłym tygodniu. Łatwoby się o tem przekonać porównywając ostatnie nasze ośmiodniowe z sytuacyi polityczne sprawozdanie z tem które nam dzisiaj skreślеć wypada.

Wybory angielskie do parlamentu prawie już ukończone, utrzymały one w saméj rzeczy lorda Palmerstona tak jak zapowiadały. Polityka europejska będzie miała do czynienia z tym samym co i pierwéj ministrem; ale minister będzie miał wewnątrz do czynienia z ogromną większością liberalną, którą *Morning Herald* porównywa dowcipnie do słonia mówiąc: „że opinia angielska darowała lordowi Palmerstonowi słonia. Słonia jak wiadomo trzeba nakarmić i kierować, inaczéj gruchocze on swego kornaka". Jak wiele z owéj większości stanowić będzie ściśle mówiąc palmerstonowskie stronnictwo, o tem będzie dopiero wiedzieć można po otwarciu parlamentu. Wielka zawsze jednak znajdzie się w Izbie liczba członków nie pewnych, bo tak być musi tam gdzie niema wyraźnych stronnictw. To pewna, że cała większość stoi pod hasłem reformy, przeciw któréj lord Palmerston jak najwyraźniéj się oświadczył. Nikt podobno nawet w Anglii odgadnąć nie jest w stanie kierunku, jaki w obec tego niebezpieczeństwa minister obierze. Zresztą cała sprawa wyborów ucichła w téj chwili poniekąd przez rozwiązanie królowéj, która powiła córkę 14go b. m Jest to dziewiąte jéj dziecko. Nie zdaje się, aby królowa jak utrzymywano, miała sama otworzyć parlament, albowiem potrzebaby na to sześć do ośmiu tygodni czekać, a tymczasem sprawy wewnętrze Anglii tak długo w zawieszeniu zostawać nie mogą. Parlament więc 30go b. m. ma przystąpić do wyboru *speakera*.

Ukończyły się także wybory w Hiszpanii do przyszłych kortezów które zwołane być mają według dekretu królowéj Izabelli na dzień 1 maja. Jak wybory angielskie przyniosły niespodziewaną większość liberalnemu stronnictwu a raczéj opinii, tak znów hiszpańskie wypadły całkiem na korzyść umiarkowanego stronnictwa (*moderados*). Progresiści zupełną ponieśli klęskę. Nazwiska nawet naczelników, jak Espartery, Olozagi nie zdołały wyjść z urny wyborczéj, pomimo że rząd ograniczył się tylko na wskazaniu swych kandydatów, a nie uciekł się do żadnych wybiegów elektoralnych ani do nacisku, jak to przeciwnicy nawet rządowi przyznają. Nowa ustawa wyborcza odbywała swe działanie z całą swobodą jakiéj tylko dawna konstytucya z r. 1843 świeżo oktrojowana użyczyć jéj mogła. Prasa hiszpańska mniej nawet miała być ścieśnioną podczas wyborów niż przedtem. Wypadek ten przypisują niektóre dzienniki francuskie pozycyi jaką zajął Narvaez, widzą w tem tryumf obecnéj administracyi, wróżą jak najpomyślniéj dla stojącego u steru rządu gabinetu. Można atoli widzieć ten wypadek wyborów w mniéj różowym kolorze dla spokoju Hiszpanii. Zapomnieć trudno, że te same wybory powszechne wysłały do Francyi ogromną większość republikancką do Zgromadzenia konstytującego, w r. 1848, a w cztery niespełna lat późniéj wotowały za cesarstwem. Znużenie rewolucyjne i potrzeba spokojności jaka była we Francyi głównym bodźcem w głosowaniu, może mieć zastósowanie i w Hiszpanii. Bądź co bądź Narwaez i jego gabinet został wyborami na półwyspie wzmocniony. W kortezach dopiero zobaczymy jak poprowadzi ministeryum ów zapowiedziany kierunek zachowawczo postępowy, o którym w teoryi wiele pięknych rzeczy czytać nam się zdarzyło, ale którego wyznajemy, nie widzieliśmy jeszcze wprowadzonym w praktyce wyjąwszy w Anglii gdzie organizacya społeczna jest jedynym w świecie wyjątkiem.

Po wyborach w Anglii i w Hiszpanii wypada coś powiedzieć o parlamencie pruskim, aby nie zbyt oddalić się od przedmiotu. Parlament pruski po świętach zajmował się petycyami, potwierdził traktat prusko-rosyjski, tyczący się zetknięcia wzajemnych kolei, a potwierdzenie to było dla tego koniecznem, gdyż rząd zaręcza procenta od kapitałów w koleje wkładanych; wreszcie 16 i 17go zajmował się wnioskiem tyczącym się zwolnienia ograniczeń, jakich doznaje dziennikarstwo na drodze administracyjnéj, bez względu, że przestępstwa drukowe podpadają wyrokom sądowym. Rozprawy te mające się dziś dopiero zakończyć, wyjaśniają nieraz już wskazywaną na tem miejscu różnicę konstytucyonalizmu angielskiego i pruskiego, różnicę tem wyraźniejszą, iż w Prusiech tak religijne jak polityczne sympatye ciągną ku Anglii, bez względu na to, że pomimo pozornego w obu tych państwach podobieństwa form rządowych, największa panuje między niemi sprzeczność w organizmie rządowym. W Anglii *selfgovernment*, w Prusach systemat urzędniczo-wojskowy. Sympatye te dla Anglii i angielskich urządzeń odzywały się co chwila w ciągu tych rozpraw sejmu pruskiego nad pomienionym wnioskiem i były jakby motywem waryowanych z różnego tonu pochwalnych pieśni, które minister spraw wewnętrznych sprowadzać musiał do prozaicznego pruskiego stanowiska utylitarnego.

Tymczasem obie kwestye obchodzące politykę pruską zewnętrzną, nie posunęły się naprzód stanowczo.

Ministeryum duńskie jeszcze nie urządzone. Ustąpił tylko przynajmniéj jak dotąd, minister Scheele i obie jego posady ministra spraw zagranicznych i ministra Holsztynu nie zajęte. Ustąpienie to ułatwi może pojednanie Danii z Prusami i Austryą, lubo nie można zapomnieć, o czem już nadmieniliśmy w „przeglądzie" zeszłego numeru, że coś podobnego zdarzyło się już poprzednio, kiedy szło o danie spiesznej odpowiedzi na noty niemieckie. P. Scheele ustąpił, państwa niemieckie zwolniały w naleganiach i p. Scheele wrócił, bo król nie mógł bez niego złożyć gabinetu. Jeżeli prawdą jest, że Szwecya wystósowała notę do swoich ajentów za granicą, w przedmiocie skandynawizmu, notę różną od noty p. Scheela, czyli od sposobu, w jaki się minister duński na tę kwestyę zapatruje, byłoby to dość ważnem zdarzeniem. Ale wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

Sprawa neufchatelska nie postąpiła ani kroku, owszem zdaje się, iż się nieco cofnęła. Konferencye nie odbyły dotąd ósmego posiedzenia. Rzecz, mówiąc po prostu, idzie jak z kamienia. Wprawdzie jak nikt nie wątpił tak i dziś nie wątpi, że konferencye sprawę tę rozstrzygnąć muszą, a zatem rozstrzygną. Ale jak i jakie konferencye? bo dzienniki pruskie jak i szwajcarskie utrzymują teraz, że między Prusami a Szwajcaryą do zgody przyjść nie może. Z tego powodu piszą, ze rzeczy mogą zostać dla Szwajcaryi w *statu quo*, byle tylko Anglia i Francya jéj zaręczyły, że wojska pruskie nie przekroczą jéj granic. To według nich wystarcza. Być może, ale podobny dekret byłby rozbiciem całego gmachu trybunałów państw, a godność państwa pruskiego na takowy rezultat nie pozwala. Przypuszczają więc, że plan do ugody ułożony będzie w konferencyi czterech mocarstw Austryi, Francyi, Anglii i Rosyi, i przedłożony jako *ultimatum* obu państwom spornym w nadziei, że odrzuconym nie będzie. Lecz jeżeli nadzieja omyli, co być może — *what next*? jak pytał p. Cobden przed ukończeniem konferencyj paryskich w roku zeszłym.

A skorośmy już wspomnieli tę datę pokoju z 30go marca dodajmy, że kwestya połączenia lub *statu quo* Księstw Naddunajskich jest również na tym samym punkcie jak była przed Wielkanocą. Za to postępuje kwestya rozgraniczenia Turcyi od Rosyi; w Azyi już ma być rozpoczęta i według *le Nord* nie natrafia na trudności.

Nie będzie też jak się zdaje trudności z traktatu Clarendon-Dallas. O traktacie między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem nie ma nic stanowczego, ale mówią dość głośno o traktacie między Francyą, Anglią i Stanami Zjednoczonemi w sprawie chińskiéj. Tymczasem wyjeżdża tamże lord Elgin i wiezie jakby nowy Fabiusz pokój i wojnę. Warunkami pokoju być mają: potwierdzenie dawnych traktatów Anglii z Chinami z rozszerzeniem ich do ośmiu portów miasto do pięciu; wolny wstęp okrętów wojennych do każdego portu, a kupieckich także w razie niebezpieczeństwa czyli burzy; Anglia ma mieć zakład poselski w Pekinie jak go ma Rosya, zakład złożony z pięciu członków z urzędową cechą; Anglicy zastrzegają sobie posterunki wojskowe wszędzie gdzie mają konsulów i ajentów, i grunta w Hong-kong, Shanghai i Kantonie na wystawienie cytadel z załogą, o któréj sile ma być umowa. Co przyjmą chińczyki, czy wojnę czy taki pokój?...

Wracając zaś z pokojem do Europy gdzie skrzętnie zbierane są najmniejsze wskazówki jego trwałości, zapisać w końcu wypada pogłoski, że nie tylko W. książe Konstanty przybędzie do Paryża, ale także i Cesarz Aleksander poprzedzony Cesarzową matką. Stąd naturalnie przymierza. Tymczasem ani jeden ani druga nie są tam spodziewani, a W. książe Konstanty nie pojedzie do Anglii jak o tem pisano, ale z Paryża przez Hagę i Berlin wróci do Petersburga. Tak pisze *le Nord*.

Paryż zaś ciesząc się na przybycie W. księcia rosyjskiego, poprzestaje teraz na bytności Władyki czarnogórskiego. Książę Daniło był w odwiedzinach u posła tureckiego. Uważają to za pierwszy krok do uznania wszechwładztwa Porty. Sprawy domowe w Czarnogórze, pełne tajemnicy i tajemniczości, drobnych intryg i ścierania się wpływów zagranicznych, są zaprawdę zbyt ciemnemi, aby o nich cokolwiek stanowczego powiedzieć się dało. Kraj to niepiśmienny, piszą więc o nim obcy, a zatem piszą wedle własnych uprzedzeń i interesów.

Korespondencya Czasu.

Tarnów 18 kwietnia.

Gdy w październiku 1855 r. z powodu organizacyi nowych urzędów, zaczęli urzędnicy z naszego miasta rozjeżdżać się, i Tarnów przestał być siedzibą władzy sądowéj rozciągającéj się na siedm obwodów galicyjskich, a przez to samo punktem zjazdu szlachty tychże obwodów, którzy przybywając za interesami prawnemi, zarazem wszelkie inne handlowe załatwiali; gdy do tego na wiosnę 1856 r. otwarta jazda na kolei żelaznéj dozwoliła przejeżdżającym omijać nasze miasto jeżeli kto wstępywać nie miał chęci i potrzeby; — zachwiały się wszelkie stosunki handlowe i społeczne, i zagrażały ogólnym upadkiem miasta i ogólnem bankructwem.

Atoli dzięki Bogu, że skutki tych przemian nieokazały się tak zgubnemi, jak się obawiano: urzędników zastąpili inni nowo przybyli, a wybudowanie nowych gościńców z Tarnowa w kierunku ku Wisle do Dąbrowy, Radomyśla, Żabna, a z drugiéj strony przez Tuchów, Ciężkowice, Grybów ku Węgrom, ułatwiło komunikacyą i wywołało niesłychany dotąd ruch handlowy na wszystkie strony, tak dalece, że magazyny na dworcu kolei żelaznéj ciągle przepełnione, pociągi towarowe bardzo znaczne i potrzeba przybudowania nowych magazynów i pomnożenia wozów transportowych bardzo się czuć daje.

Nowo urządzony Magistrat i gmina Tarnowa w tém krytycznem położeniu nie opuściły wcale rąk, ale z wielką gorliwością i nakładem około 4000 złr. m. k. w ciągu lata 1856 wykończono drogę z Tarnowa do Lisiejgóry, tudzież z Tarnowa do Tarnowca w kierunku Tuchowa; tego roku zaś ma się budować droga z Tarnowa do Żabna. Drogi te wszystkie w obrębie miejskim wysadzone najpiękniejszemi drzewami owocowemi, które tejże wiosny uzupełnione zostały.

Na tém gmina niepoprzestała, albowiem pomyślano i w środku miasta o ulepszeniach i upiększeniu: i tak, wybrukowano zeszłego roku ulice z miasta do koszar i szpitalu wojskowego, tudzież ulicę do domu wychowania wojskowéj młodzieży wiodącą, rozpoczęte w jesieni brukowanie dużego placu „Burek" zwanego teraz się kończy, a teraz właśnie wzięto się do regulowania i brukowania ulicy z miasta do dworca kolei żelaznéj wiodącéj, Strusińską zwanéj.

Koło dworca kolei żelaznéj na wstawienie się magistratu rozprzestrzenić kazał książę Sanguszko swoim kosztem plantacye przechadzkowe na użytek publiczności przeznaczone i właśnie nad ich urządzeniem gorliwie pracują, a na ulicy czyli placu przed budynkiem seminaryum biskupiego założono tego miesiąca plantacye i wysadzono drzewami szpalery, jak również i na bruku nad rzeką Młynówką.

W wewnętrznéj administracyi poczynił magistrat szczególne ulepszenie w umieszczeniu c. k. wojska przez wynajęcie domów na koszary, i stajen na umieszczenie koni wojskowych, tak, że pojedyncze osoby wolne są od kwaterunku, a cały garnizon umieszczony w koszarach.

Paryż 15 kwietnia.

Zwłoki i trudności czynione przez Prusy w sprawie neufchatelskiéj nużą konferencyą, mianowicie hr. Walewskiego, ale nie poprowadzą i poprowadzić nie mogą *do żadnego gwałtownego kroku dyplomatycznego*, jak to sądzą niektóre liberalne dzienniki. Francya nie przychyli się do projektu uznania niepodległości Neufchatelu mimo Prus, bo potrzebuje Prus w sprawie mołdowołoskiéj. Jeżeli upór Prus pokaże się nie przełamanym, konferencya ułoży tylko plan zgody i rozwadze stron ją poleci.

Morning-Star znany z współczucia dla Rosyi, oświadczył się za jednością Mołdowołoszczyzny. *Morning-Post* oświadczył się przeciwnie. Lord Redcliffe milczy w téj kwestyi w Stambule.

Napoleon III wprowadził do Francyi wygodny zwyczaj rodzielania roli i opinii między dzienniki. Każdy półurzędowy dziennik francuzki mówi co innego w kwestyach więcéj drażliwych, lub w których polityka Francyi jest niepewna. Anglia posunęła ten zwyczaj do systemu. W téj chwili z powodu niechybnego przybycia W. księcia Konstantego do Paryża, *Times* pokazuje się anti-francuzkim, kiedy *Morning-Post* pokazuje się francuzkim. Gdy *Times* chce dokuczyć Francyi, mówi zwykle o niepodległości Włoch, o nadużyciach rzymskich, o zepsuciu, a nawet o upadku Francyi itd. Od miesiąca *Times* przechodzi systematycznie tę litanią. Dziennik francuzkie broniąc Francyi a nie mogąc już mówić Irlandyi, wystawiają podobieństwo pochodu Rosyi na Indye i odsłaniają zepsucie Anglii po miastach. W ostatnim celu p. de Céséna ogłosił w dzisiejszym *Constitutionnelu* tłumaczenie raportu doktora Letheby o nędzy Londynu i innych miast angielskich. P. de Céséna prawie wyrzucił *Timesowi* niewdzięczność i przypomniał mu kłopoty Anglii w ostatniéj wojnie. *Daily-News* zwykle dość przychylny dla Francyi, łączy się tego razu i zapewne z tych samych powodów z *Timesem* i ogłasza bardzo niechętny list z Algieru o administracyi francuzkiéj i duchu oficerów francuzkich. Według *Daily-News* oficerowie francuzcy mają być bez skrupułów i bardzo nieprzychylni Anglii. Opuszczając Krym, mieli wołać do oficerów angielskich: do zobaczenia w Londynie.

Są to międzynarodowe drobnostki. *Examiner* słusznie mówi, że mimo waśni *Timesa* i przyjazdu W. księcia Konstantego do Paryża, Anglia i Francya są dobrze z sobą, że lord Cowley jest jak najlepiéj traktowany w Paryżu i że p. Thouvenel dając obiad dla admirała Lyons okazywał skłonność do Anglii. Nic dotąd nie zaszło między Anglią a Francyą coby mogło obruszać Anglią i radować dziennik *le Nord* pragnący przedewszystkiem wojny między Francyą a Anglią. Podania *le Nord* o zbrojenie się portów francuzkich są przesadzone. Stronnicy przymierza francuzko-rosyjskiego wynaleźli bajkę, że książe Napoleon miał odebrać rozkaz udania się do Tulonu dla przyjęcia W. księcia Konstantego, lecz że rozkazu nie usłuchał i że na wyrzuty Cesarza odpowiedział: Cesarzu zdradzasz Francyę. Pogłoska o wyjeździe księcia Napoleona do Tulonu wyszła z kółek rojalistowskich. Cesarz nie miał zapewne na myśli tego wyjazdu. Kółka rojalistowskie wróżą także różne rzeczy ze zdarzenia, iż księżna Kent,

matka królowéj angielskiéj, była z wizytą u królowéj Maryi Amelii wdowy po Ludwiku Filipie. Jedna tylko rzecz dotycząca przyszłych stosunków Francyi i Anglii, jest prawdziwie ważna, to jest uporne przekonanie osób urzędowych, że Cesarz Aleksander do Paryża przybędzie. Osoby o których mowa zapewniają, że Cesarz Aleksander jest gotów użyć wszystkich środków, aby Francyą od Anglii odłączyć. Język Cesarzowéj rosyjskiéj matki, język często bardzo wolny, nie zdaje się potwierdzać tego upornego przekonania.

Interesa wewnętrzne i zewnętrzne Napoleona III wymagają okazałości w przyjęciu W. księcia Konstantego. Nim przyjedzie do Paryża W. książe zwiedzi fabryki w St. Etienne i gisernię marynarki morskiéj w Indret. W. książe ma zabawić w Fontainebleau dni pięć. Jestto miejsce, które Napoleon I zwykł był obierać do konfidencyi politycznych. Minister Fould był w Fontainebleau dla urządzenia wszystkiego. Dywizya, któréj Cesarz odbył rewią w wielką sobotę pozostanie w Paryżu, aby mogła wystąpić przed W. księciem. Hr. Kisielew wyjeżdża z całą ambasadą do Tulonu dnia 20 t. m. Jenerał Todtleben nie był na sobotniéj rewii. Był on nazajutrz na obiedzie w Tuileryach z marszałkami. Jenerał ten robi jeszcze wizyty i zwiedza fortyfikacye Paryża. Przybyło wiele nowych Rosyan, między niemi kapitan Szyszer, sekretarz adminiralicyi mikołajewskiéj i Pirogow inspektor szpitalów rosyjskich. Spodziewany jest brat księcia Gorczakowa. Pogłoska, że Cesarzowa rosyjska matka uda się do wód pirenejskich, nie ma nic w sobie niepodobnego.

Nowy dziennik *Courrier de Paris* dawny *la Vérité* zawiera dobrą korespondencyą z Petersburga, która wykłada, że finanse rosyjskie wyszły oddawna z równowagi, że rozchody mnożą się a przychody się nie powiększają, że szlachta jest zadłużoną, chłopi przygnieceni ciężarami, a mieszczaństwo jest za słabe; że potrzeba ćwierć wieku, aby drogi żelazne rosyjskie podniosły miasta i przemysł, że przez ten czas drogi te mało co przyniosą, i że dywidenda akcyonaryuszów jest tak zwodniczą jak są zwodniczemi skarby, które mają się znajdować w cytadeli petersburgskiéj.

Przybył do Paryża na urlop p. de Lobstein, pełnomocnik francuzki w Sztokolmie. Nie wróci on już do Szwecyi, bo ambasadorska sukcesya po hr. de Morny zaprowadzi liczne zmiany w dyplomacyi. Rządowe dzienniki francuzkie unikają sprawy księstwa holsztyńsko-lauenburskiego. Szwedzi bawiący we Francyi nie są zadowolnieni z postępowania dzisiejszego ich ambasadora w téj sprawie. Żałują oni patryotycznego i śmiałego jenerała Loewenhielm. Jeżeli się okaże tego potrzeba królowie szwedzki i duński mogą do Paryża przyjechać. Nieukończona sprawa neapolitańska zostaje ciągle w stagnacyi. Wszystko jest mistycznem co wychodzi z Nea polu, nawet przybycie do Paryża p. Pianelli, o którym tyle mówiono.

Hr. Walewski przepędził z rodziną święta wielkanocne w willi Etioles, którą kosztownie upiększył.

Paryż 15 kwietnia.

Dzisiejszy *Monitor* donosi, że przychody niestałe ostatniego kwartału podniosły się w porównaniu z rokiem zeszłym o 14 milionów. Wiadomość ta bardzo pożądana, zrobiła podwyżkę na giełdzie i zneutralizowała ciężenie giełdy londyńskiéj. Zawsze jest mowa o powiększeniu kapitału bankowego. Zmniejsza się we Francyi ludność wiejska, a pomnaża się ludność miejska, ale na tem zyskuje bogactwo państwa. Skargi p. Leona de Lavergne są stronnicze i niesłuszne. Co się dziś robi we Francyi, zrobiło się już w Anglii w 18 wieku.

Artykuły *Timesa* o Francyi, podnieciły znowu międzynarodową polemikę. Jaka szkoda, że ta polemika nie jest szczerą! Gdyby taką była Francya mogłaby z niéj wiele skorzystać. *Times* żartuje, wyliczając przyczyny niższości dzisiejszéj Francyi od dawnéj. Jeżeli za Ludwika XIV i XV Francya przyszła do kolonij, to przyszła do nich nie w skutek usiłowań prywatnych, lecz monarszych. Arystokracya francuska i majoraty w niczem do tego się nie przyczyniły. Kolonie francuskie nie znajdowały się w pomyślnym stanie bo ludności francuskiéj nie dostawało charakteru kolonialnego. Francya była za uroczą, aby ją mianno z łatwością opuszczać. Charakter kolonialny mógł się rozwinąć z postępem przekonania: że kolonie i handel są głównemi bogactwami narodów, ale przekonania tego nie dzielili w 18 wieku wszyscy politycy francuscy, nie dzielił go Napoleon I, i Thiers nie dzielił go jeszcze za Ludwika Filipa. Napoleon I poświęcił wiele pięknych kolonij, a inne zabrała Anglia. Napoleon III ma inne wyobrażenia w tym względzie, rozumie lepiéj prawo ekonomii politycznéj, ale jak rzecz można dziś odrobić? Francya jest prawie skazana na ograniczenie swéj polityki do kontynentu i na trzymanie w Europie nowożytnego sztandaru; *Débaty* widzą w tem korzyści i może mają racyę.

Zawsze chodzą pogłoski o myśli, jaką ma mieć Cesarz połączenia niektórych departamentów w jeden pod dyrekcyą jeneralnych prefektów. Byłoby to niejakiam wznowieniem podziału Francyi na dawne prowincye. Duch prowincyonalny jest jeszcze dość silny we Francyi, a w niektórych stronach jest zbyt anty-rządowym, aby dokonanie rzeczy było podobnem.

Minister Billault przesłał do prefektów cyrkularz wyborczy, zalecający roztropność i trzymanie się dawnych deputowanych. Z przyczyny zmiany ludności, departamenta rolnicze obiorą mniéj deputowanych, kiedy przemysłowe obiorą więcéj. Paryż ma mieć nie 11 jak dawniéj, lecz 13tu deputowanych. Opozycya proponuje w Lyonie imiona dość jaskrawe.

W liście ogłoszonym w dziennikach angielskich, które zostały na poczcie wstrzymane, Ledru-Rollin przeczy, aby należał do spisku, który został w Paryżu odkryty.

Rossini rozgniewany na swego właściciela za podwyższenie komornego, obiecał pomścić się i napisać Marsyliankę przeciw właścicielom.

Malarz Pils kończy obraz przedstawiający wylądowanie Francuzów w Krymie.

Pani Lehon straciła w Paryżu na kredycie. Mniéj się osób do niéj udaje. Swiat urzędowy ją opuszcza.

Biskupi Nancy i Soissons, którzy byli w Rzymie, mieli ułożyć ze Stolicą apostolską przywrócenie wielkiego kapelaństwa na dworze tuilleryjskim.

Znowu piszą w *Indépendance* o małżeństwie marszałka Pélissier. Marszałek dziwi się, skąd podobna pogłoska urość mogła?....

Cesarstwo przyjmowali komunię w wielką sobotę rano w kaplicy tuilleryjskiéj. O. Ventura miał jeszcze kazanie w dzień Wielkiéj nocy. Jak zostaną ogłoszone, kazania tego kapłana obudzą niezawodnie wielką ciekawość. O. Ventura jest bardzo mile przyjmowany przez Cesarzową.

Wielki tydzień skończył się nabożnie, przykładnie i po chrześciańsku. Nabożeństwo odbywało się co wieczór w kościele *Assomption*. Nauki miewał ksiądz Aleksander. Chór był złożony z uczennic szkoły wyspy ś. Ludwika. Solo śpiewali książe Władysław C. i hrabianka Z. Ostatnia ma piękne kontr-alto. W drugi dzień Wielkiéj nocy było święcone w szanownym i ukochanym przez wszystkich domu hrabstwa A. P. Wieczorem był bal u hrabiny Franciszkowéj W., w jéj prawdziwie wspaniałych salonach, w których znajdowało się wiele znakomitych gości i pięknych pań: ambasadorowa Serrano, ambasadorowa Villamarina, księżna de Craon, księżna de Ligne, księżna Władysławowa i Aleksandrowa C., księżna Władysławowa S., księżna Adamowa S., hrabiny Dz., A. P., Z. K. itd. Swietność przyjęcia, uprzejmość gospodyni i jéj rodziny, dobre powodzenie tańców, zatrzymały gości do dnia białego.

Malarz Kwiatkowski kończy obraz, nad którym od kilku lat w chwilach wolnych pracuje, a który przedstawia *Polonez* w całym jego starożytnym i artystycznym ideale. Będzie to piękne dzieło. Po bokach figurujących w polonezie, przybranych w dawne a wierne ubiory, znajdują się widzowie, którym malarz dał nowożytne oblicza: księcia A. C. i jego rodziny, Mickiewicza, Chopina itd.

Mieszkają od niejakiego czasu w Paryżu dla nauki dwaj młodzi synowie krakowskiego malarza p. Statlera. Jeden z nich okazuje zdolność do malarstwa, a drugi do muzyki. Młody warszawski pianista Niedzielski obiecuje rzeczywisty talent muzyczny. Henryk Wieniawski przybyły niedawno do Paryża, zamierza dać koncert tego miesiąca.

Wiedeń 19 kwietnia. JCKAp. Mość powołał odręcznem pismem swojem z dnia 17 b. m. szefa sekcyi w ministerstwie skarbu Franciszka Ludgara kaw. Wildschgo do rady państwa mianując go jéj członkiem.

JCKAp. Mość udzielił godność szambelańską margrabiemu Oktawiuszowi Canossa i hr. Emanuelowi Csaky.

— J. C. K. Ap. Mość udzielił nadzwyczajnemu swemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi przy dworze belgijskim bar. Maksymilianowi Vrints-Treuenfeld, godność rzeczywistego tajnego radzcy z uwolnieniem od taksy.

— Adjutant J. C. Mości hr. Königseck wyjechał w piątek do Pesztu z powodu przygotowań potrzebnych dla pobytu tam cesarskiego; w przyszłym tygodniu udaje się już tam część orszaku mającego towarzyszyć N. Państwu.

— Wiadomo, że poseł austryacki w Petersburgu hr. Walenty Esterhazy ma wyjechać ztamtąd za urlopem na pewien czas. Zastępować go ma tam podczas jego nieobecności pierwszy sekretarz poselstwa hr. Szechenyi, który na posadę swoją w tym jeszcze miesiącu wraca.

Dnia 11go spuszczano na wodę w arsenale weneckim korwetę wojenną śrubową „Arcyksiążę Fryderyk" o 28 działach w obecności J. C. W. Aryks. Ferdynanda Maksymiliana, a w tym jeszcze roku 4 jeszcze takież statki mają być tam wykończone. Arcyksiążę po świętach które w Wenecyi przepędził, udał się do Tryestu i tam fregatę „Nowarę" mającą odbyć podróż na około ziemi oglądał, a 16 wrócił do Wenecyi. „Nowara" ma odpłynąć 19go, lub w parę dni późniéj. Z uczonych i techników należeć będą do téj wyprawy: Dr. Lallemant, Dr. Schwartz, którzy już liczą się do służby morskiéj, Dr. Hochstetter, adjunkt kustosza biblioteki Frauenfeld, malarz widoków Selleny i podróżnik Dr. Karol Scherzer.

Niemcy.

Przez dwa posiedzenia zajmowała się Izba deputowanych w Berlinie wnioskiem dep. Mathisa, który domagał się, aby Izba objawiła życzenie swoje „by mieszanie się władz policyjnych do spraw drukowych nie przekraczało granicy przepisów prawnych, a tym sposobem by rząd zapobiegł, iżby mięszanie się to nie zniweczyło lub nie naruszyło wolności druku ustawą konstytucyjną zapewnionéj." Dalsze nad tym ważnym przedmiotem rozprawy odłożone zostały jeszcze do poniedziałku 20go b. m. Wniosek ten jeszcze w grudniu oddany komisyi sejmowéj przeleżał się w niéj półczwarta miesiąca i o mało że nie został w niéj uznany za niekonstytucyjny, a zatem nie mogący być wzięty pod obrady. Komisya bowiem składała się z większéj części urzędników, a wniosek uratowany jedynie został oświadczeniem samego ministra spraw wewnętrznych, który nie upatrywał w nim nic przeciwnego ustawie. Opinia komisyi była za przejściem do porządku dziennego, tymczasem w Izbie toczą się bardzo zajmujące obrady, z których ważność wniosku wykazuje się. Głównie szło o to, że władza policyjna mogła w każdem miejscu położyć areszt na druk bez wytoczenia procesu o nadużycie prawa drukowego, że areszt ten bywał zdejmowany bez usprawiedliwienia uczynionego poprzednio kroku, że władza polityczna a nie sądowa orzekała utratę konsensu na pisma peryodyczne, na drukarnie i księgarnie, a obok postępowania sądowego istniało jeszcze postępowanie administracyjne niewiązane żadnemi stałemi przepisami i powodujące się wpływem chwili lub osobistem widzeniem rzeczy urzędnika wykonawczego. W rozprawach nad tym wnioskiem widzimy członków prawéj strony stojących po stronie zdań wyszłych ze strony lewéj, a znów innych, którzy lubo są otwartymi zwolennikami nieograniczonéj prawdziwie angielskiéj wolności druku, stawających przeciw wnioskowi, jedynie z przychylności dla ministra spraw wewnętrznych a niechęci dla wnioskodawcy i jego przyjaciół.

Nie podobna by nam było podawać szczegółowo rozpraw nad wnioskiem Mathisa. Począwszy od ogólników teoretycznych o wolności druku aż do pojedynczych wydarzeń mięszania się władz administracyjnych i przytłumienia tego lub owego numeru pism peryodycznych, rozbierano wszystko co tylko ma związek z przedmiotem, niepomijając porównań z państwami obcemi i przytoczeń historycznych, a Anglie ze swoją wolnością, swemi instytucyami, Rosya i Neapol ze swojemi cenzurami prewencyjnemi nastręczały nie mało przykładów i dowodów. Z tego wszystkiego, to jest po odczytaniu kilkunastu kolumn większych dzienników berlińskich zdających sprawę z posiedzeń 16 i 17go kwietnia, nie możemy powiedzieć, abyśmy w nich znaleźli coś więcéj nad wiadome już rzeczy, wiadome nie tylko nam zmuszonym do czytania rozpraw parlamentarnych od deski do deski, ale wiadome i czytelnikom naszym, bo któryż z nich nie naczytał się mnóstwa broszur i dzienników traktujących o wolności druku, od czasu jak wolność ta stała się mniéj więcéj jeżeli nie praktycznie to przynajmniéj teoretycznie powszechnem prawem europejskiem?

Występowali ze znakomitszych mówców, oprócz wnioskodawcy, prezes sądu Wentzel z Raciborza, Gerlach, Wagener, Reichensperger, który sam jeden z opozycyi zasiadał w komisyi, i kilku innych, nie licząc w to ministra spraw wewnętrznych i komisarza rządowego radzcy Ribbeck stawających w obronie obecnego stanu rzeczy. Najdziwniejszą bo fałszywą rolę odgrywał p. Gerlach, który zapisawszy się jako mowca za wnioskiem, mówił przeciw niemu, który powiadając, że sympatyami swemi jest za wnioskiem, głosować będzie przeciw niemu dla innych względów.

W rzędzie tych względów pierwsze zajmowała miejsce Rosya, lubo mówca unikał wyraźnie to wyrzec. Hr. Pfeil nieomieszkał jak zwykle rozśmieszyć zgromadzenia smutrym swoim dowcipem, co niezawodnie da nową pobudkę *Kladderadatschowi* do wyliczenia raz jeszcze, ile set razy Izba w ciągu jednego posiedzenia śmiała się, i do wyprowadzenia stąd wniosku, że gdzie reprezentanci narodu tak się weselą, tam naród musi być szczęśliwym.

Minister spraw wewnętrznych wyraźniej jeszcze niż p. Gerlach nadmienił, jakie przyczyny zmuszają Prusy, iż te niemogą iść w swobodach swoich za przykładem Anglii, któréj instytucye zrosły się z narodowem życiem; między temi przyczynami postawił na pierwszem miejscu stosunki Prus do Niemiec i stanowisko ich w Niemczech, tudzież wzgląd na państwa ościenne. Komisarz rządowy wymienił liczbę prenumeratorów kilkunastu większych lub więcej czytanych dzienników w latach 1852 i 1856, z których wszystkie wzmogły się w liczbę prenumeratorów prócz *Gazety Spenera*, bo ta z 8000 na 6600 zeszła. Między temi dziennikami jest wiele, które nie stają zazwyczaj po stronie rządu, co służyć może za dowód, iż obecne postępowanie władz politycznych nie staje na przeszkodzie rozwijaniu się dziennikarstwa.

Ważne bardzo spostrzeżenie uczynił dep. Marcard z powodu tego porównania dzienników, a lubo mówił przeciw wnioskowi, dając ministrowi wotum zaufania, wszelako dowiódł, że środki administracyjne nie przeszkadzają i przeszkodzić nie są zdolne powolnemu działaniu tych pism, które podkopując moralność szerząc ateizm i dążności materyalistyczne przygotowują zwolna przeobrażenie ludu, a przecież dążności te nieujętne, niewykraczające przeciw żadnemu paragrafowi prawa, nie obrażające osób i władz znajdują przez dzienniki i czasopisma tudzież tanie edycye romansów przystęp do ludu. Wagener i Reichensperger to samo mówili o téj truciźnie zwolna wsiąkanéj, a przeciw któréj tylko wolna całkiem prasa może być bronią wytępiającą. Nie wolność druku, ale encyklopedyści przywiedli Francyę do rewolucyi. Związek „Maryanna" jest stokroć niebezpieczniejszym niż wolność druku. Karność dzienników we Francyi nie przeszkadza szerzyć się socyalizmowi.

Los wniosku przewidzieć łatwo. Czy go izba uchwali lub odrzuci, to jest czy wyrazi swoje życzenie, aby rząd ograniczył się na sądowych wyrokach w przekroczeniach drukowych lub czy przejdzie izba do porządku dziennego, niezmieni to bynajmniej postępowania z prasą. Rozprawy te jednak wypadną na korzyść izby, która jak słusznie zauważał Reichensperger, traktowana była dotąd przez dzienniki z wielkiem lekceważeniem.

Anglia.

Następująca wiadomość przesłaną została urzędownie wszystkim dziennikom londyńskim:

„Z pałacu bukingamskiego dnia 14 kwietnia 1857. Dziś po południu o godz. 1 minut 53 królowa szczęśliwie powiła córkę.

„Przy tem zdarzeniu znajdowali się w pokoju Jéj K. Mości, JKW. książe Albert, Dr. Locock, Dr Snow i mamka pani Lilly. W pokojach przyległych prócz innych lekarzy przydzielonych (sir John Clarke i Dr Ferguson), znajdwoała się wielka mistrzyni dworu, dama honorowa w służbie królowéj, równie jak dygnitarze państwa i lordowie należący do rady prywatnéj jako to: JKW. książe Cambridge, lord kanclerz, wice-hrabia Palmerston, sir Jerzy Grey, hr. Clarendon, sekretarz Labouchère, lord Panmure, sir Karol Wood, biskup londyński, margrabia Breadalbane i t. d."

Globe dodaje że stan zdrowia Jéj K. Mości, jest tak pomyślnym, jak tylko życzy sobi tego najprzywiązańszy lud.

Czytamy w *Tines*:

„Nieopisana trwoga ochłonęła byłych prawodawców, którzy należeli do dawnego parlamentu, a do nowego wstępu mieć nie będą. Są oni przerażeni miernością swych następców i peryodem bezskuteczności prawodawczéj, jaka Anglii zagraża.

„Pomiędzy 170 członkami nowego parlamentu jest zaprawdę wielu mało znanych, ludzi młodych, a nawet za młodych. Sądząc jednak nawet powierzchownie, przekonywamy się że nie mniéj będzie w nowéj Izbie „lordów, czcigodnych i baronetów" niż w dawnéj. Nowe imiona nie należą do gorszéj kategoryi arystokracyi niż były dawniejsze, a prócz tego wolno jest jeszcze mieć nadzieję w tych którzy jeszcze są nieznani, lub w tych co są młodzi.

„Niektóre z imion poraz pierwszy ukazujących się na liście członków, dostatecznie są znane, aby pewną być mogły rękojmią, pomiędzy niemi znajdują się radykaliści, humoryści, literaci, i ludzi znanej zasługi, których drugorzędnym talentom powszechne wybory otwarły obszerne pole do odebrania nagrody; w liczbie ich znajduje się także nie jeden z spekulantów, i kilku dawnych nawracających się przyjaciół jak np. South-Durham (p. Pease).

„Pomimo tego wszystkiego, nowa lista otwiera szranki rozmaitych wniosków i niepodobna dziś jeszcze obliczyć czego od nowej Izby możemy lub nie możemy się spodziewać. Nie należy jednakże spuszczać tego z uwagi, że Izba niższa taka jaką była dawniej nie zawisła od rodzaju talentu jaki kto mógł okazać na meetingach, w towarzystwach obradczych, w literaturze, lub w silnem władaniu piórem i słowem. Izba niższa jest sferą mającą osobne swe wymagania. Wymaga ona mianowicie rozsądku, a człowiek mający zdrowy sąd, umysł spokojny, wyrażający się po prostu i jasno, daleko dla niej ważniejszym jest nabytkiem niż niewiedzieć jaki mowca.

„Zbyt wiele mamy ufności w kraju, a szczególniej w uczuciach które dały popęd wyborom abyśmy nie byli pewnymi że 170 nowych członków przedstawia znaczny ogół wzniosłego charakteru, rozsądku i szlachetnego postępowania. Na takiej loteryi więcéj musi być nihilów niż wygrywających, lecz niepodobna aby same były nihile. Nowi ci ludzie wstąpią naturalnie w szranki z większym zapałem niż ten tłum, który od lat wielu uginał czoło przed najwzorowszemi mowcami, i niebył w stanie przerwać milczenia. Jedni zachęcą drugich i wkrótce będziemy mogli powinszować krajowi, że grunt jego polityczny niezupełnie jeszcze jest wypłonionym.

„W tem ogólnem współzawodnictwie okrzyczenia nowéj Izby, widzimy jedynie ową klątwę jaką pokolenie schodzące z pola, rzuca na swoich następców. Któryż student opuszcza szkołę z innem przekonaniem, jak że późniejsi jego następcy nigdy wyrównać mu niezdołają. Któż szkołę kiedy odwiedził nieznajdując że się zmieniła na gorsze. Któż nieubolewa nad upadkiem swego miasta, swego sąsiedztwa, społeczeństwa w ogóle. Jest więc rzeczą bardzo naturalną że członkowie dawni złe mają wyobrażenie o nowych. Tak jest i tak było zawsze. Co do nas pragniemy na przyszłość zachować naszą nadzieję i ufamy, że nowi członkowie okażą się przynajmniéj równie zacnemi jak dawni."

Rosya.

Gazeta Senacka ogłasza instrukcye świeżo wydane i zatwierdzone przez Cesarza dla prezesa gabinetu prywatnego cesarskiego. Od śmierci hr. Perowskiego ministra apanażów, gabinet prywatny cesarski postawiony został pod bezpośrednim kierunkiem ministra domu i dworu cesarskiego, którym jak wiadomo jest hr. Adlerberg. Teraz niedawno mianowano prezesem tego gabinetu prywatnego radzcę tajnego barona Meyendorfa, i prezesostwo to tworzyć będzie oddzielny urząd, zawsze jednak zależny od ministra dworu cesarskiego. To nazwisko gabinet, do którego zwykle przywięzujemy znaczenie polityczne, mogłoby wprowadzić w błąd niektórych czytelników. Gabinet prywatny cesarski nie ma prawie żadnéj styczności z polityką; administruje on majątkiem cesarskim i jego dobrami, zamkami, fabrykami, ogrodami botanicznemi i t. d. pobiera opłaty od niektórych plemion Syberyi wschodniéj, płacone w naturze, po większéj części futrami. Futra te przesłane są do Petersburga i tam sprzedawane za staraniem gabinetu prywatnego. Prócz tego gabinet ten obowiązany jest zakupywać i przesyłać rozmaite przedmioty jako to: tabakierki, pierścienie, zegarki, któremi cesarz obdarza wiele prywatnych osób.

Wspomnione wyżéj świeżo ogłoszone instrukcye dla prezesa gabinetu prywatnego brzmią: „Prezes gabinetu prywatnego J. C. Mości ma być mianowany i uwalniany przez ukazy cesarskie. On prezyduje w gabinecie, jako jego zwierzchnik najbliższy, nadaje należyty kierunek interesom, pilnuje ogólnego we wszystkich oddziałash porządku, a przedewszystkiem ma na pieczy interes J. C. Mości. Pod jego zwierzchnictwem zostają członkowie gabinetu prywatnego i wszyscy inni urzędnicy. Do prezesa należy: a) korespondencya z ministrami i równemi im osobami, a w razie potrzeby z senatem rządzącym. b) Mianowanie, oraz przenoszenie urzędników [w gabinecie prywatnym i wydziałach pod zarządem tegoż zosta-

jących, do VIéj klasy włącznie. c) Rozdział pomiędzy nich nagród pieniężnych z pozostałości od summ etatowych, niemających szczególnego przeznaczenia. d) Wprowadzenie w wykonanie objawianych mu rozkazów cesarskich, o wydawaniu pieniędzy i rzeczy, (o tem ma być zawiadamiany minister dworu cesarskiego, za pośrednictwem doniesień, przedstawianych co miesiąc do cesarskiego potwierdzenia), lub innych przedmiotach. e) Wybór przedmiotów brylantowych i innych, udzielanych rozmaitym osobom. f) Wszelkie rozporządzenia względem wydatkowania summ etatowych, równie jak względem zatwierdzonych wykazów, kosztorysów i dostaw. g) Zatwierdzenie nowych dostaw na rachunek summ komnatnéj i innych, zostających do rozporządzenia gabinetu, oraz kupno kosztownych kamieni i przedmiotów na podarunki, jeżeli wydatki na te rzeczy nie przechodzą 7500 rs. h) Upoważnienie co do połamania kosztownych rzeczy, na ten cel kupionych, oraz tych z pomiędzy nich, które z powodu dawności lub rysunku uznane będą za niezdatne do użycia. i) Ostateczne zatwierdzenie protokółów gabinetu co do wszelkich innych interesów ulegających rozpoznaniu gabinetu i niewymagających upoważnienia cesarskiego, lub ministra dworu. k) Decyzya w powyższych granicach przedstawień zarządzającego fabrykami cesarskiemi, który z téj przyczyny składa wszystkie raporta już nie wprost ministrowi dworu lecz prezesowi gabinetu prywatnego. l) Upoważnienie do sprzedawania w gabinecie przez licytacyę futer kosztownych. A zatem prezes przedstawia ministrowi dworu cesarskiego interesa: a) W przedmiotach wymagających najwyższego upoważnienia. b) Względem zatwierdzenia dostaw i kupna rzeczy na summę, przechodzącą 7500 rs. c) Względem wyjednania nagród dla służących w gabinecie i pod jego zarządem oraz udzielania wsparć z summy komnatnéj. d) W takich przedmiotach, których podanie do wiadomości ministra uzna za potrzebne."

— Dzienniki petersburskie z 7go kwietnia ogłaszają ukaz cesarski z 19go (30) marca do Zarządu wojennego wydany, mocą którego Cesarz nadaje kilku pułkom, które odznaczyły się w wojnie wschodniéj rozmaite insygnia honorowe, a prócz tego poleca, ażeby pułki, które odznaczyły się w téj lub dawniejszych wojnach, zachowały na zawsze swoje pierwotne nazwy obok miana nadawanego im od nazwiska szefa pułku. Dwa ustępy tego ukazu, w których zawarte są powyżéj wymienione przepisy, brzmią jak następuje:

„W dowód szczególnéj monarszéj łaski za czyny waleczne dokonane przez wojska podczas ostatniéj wojny, Cesarz oprócz insygniów, nadanych rozkazem z 30go sierpnia 1856 r., nadaje jeszcze: batalionom 1mu i 3mu Zamojskiego pułku piechoty, chorągwie św. Jerzego z napisem: „za przejście Dunaju 11go marca 1854 r."; batalionom 2mu i byłemu 4u czynnemu, obecnie 4mu rezerwowemu pułku lubelskiego, oraz 2mu pułku Zamojskiego, takiż sam napis do posiadanych przez nich chorągwi św. Jerzego, przyczem wszystkie pomienione bataliony zachowują na swych chorągwiach dawne napisy; lekkiéj zaś bateryi Nr. 8, 15 brygady artyleryi, trąby srebrne św. Jerzego z napisem: „za przejście Dunaju 11go marca 1854 r."; pułk grenadyerów jenerał-feldmarszałka księcia Barklaja-de-Tolli, ma odtąd nazywać się „pułkiem nieświezkim grenadyerów ks. Barklaja de Tolli."

„Cesarz dla uwiecznienia pamięci czynów wojennych, dokonanych przez pułki podczas gdy nosiły dawne nazwy, rozkazał, aby te z pomiędzy nich, które noszą obecnie nazwy swych szefów, zachowały oprócz tego swe nazwiska, co ma być i na przyszłość przy mianowaniu szefów zachowywanem.

Na téj zasadzie następujące pułki tak się mają nazywać: W jeździe: Kirysyerskie: „Jekaterynosławski kirysyerów," (drugie przemijające nazwy nadane pułkom od nazwiska ich szefów opuszczamy. P. R.) „Głuchowski," „Pskowski," „Mało-rosyjski," „Nowogrodzki"; dragońskie: „Moskiewski dragonów," „Noworosyjski," „Kargopolski," „Kinburnski," „Kazański," „Rygski," „Twerski," „Niżogrodzki," „Siewierski," „Perejesławski"; ułańskie: „St.-Petersburgski ułanów," „Kurlandzki," „Smoleński," „Charkowski," „Litewski," „Wołyński," „Woznieseński," „Odeski," „Czugujewski," „Biełgorodzki," „Włodzimierski," „Jamburgski;" husarskie; „Szumski husarów," „Pawłogrodzki," „Elizabetgrodzki," „Maryupolski," „Aleksandryjski," „Klastycki," „Białoruski," „Łubieński," „Kijowski," „Ingermalandzki," „Iziumski," „Achtyrski," „Narwski," „Mitawski." W piechocie, grenadyerskie: „Keksholmski grenadyerów," „St.-Petersburgski," „Pernawski," „Rostowski," „Żmudzki," „Kijowski," „Taurycki," „Jekaterynosławski," „Moskiewski," „Syberyjski," „Małorosyjski," „Fanagoryjski," „Astrachański," „Erywański," „Gruzyjzki"; piechotne: „Newski piechoty," „Koperski," „Kaługski," „Libawski," Staroingermanlandzki," „Pskowski," „Biełozierski," „Archangelogrodzki," „Czernigowski," „Bryański," „Orłowski," „Kazański," „Borodiński," „Kabardyński," „Szyrwański". Cesarz raczył mieć zupełne przekonanie, że pułki otrzymujące dawne swe nazwy, pozostaną i nadal ożywione temiż uczuciami męstwa, gorącéj gorliwości i niezachwianego przywiązania do tronu i sławy oręża ojczystego, jakiemi odznaczały się zawsze w walkach jak i wśród pokoju.

Turcya.

Szczegółowe wiadomości i dzienniki z Turcyi przez Tryest nadeszłe sięgają do 10 kwietnia. Ze wszystkich spraw reorganizacya Księstw Naddunajskich najmocniéj zajmuje w téj chwili Portę i świat polityczny carogrodzki. *Journal de Constantinople* maluje w długim artykule obecny stan rzeczy w Księstwach, przedstawiając go naturalnie w świetle przychylnym dla polityki tureckiéj, i dowodzi, iż zjednoczenie Mołdawii i Wołoszczyzny jest prawie niepodobne z powodu różności interesów tych dwóch krajów. Według tego dziennika, Mołdawianie i Wołosi mają różne, a nawet zupełnie odmienne dążenia i widoki. W Wołoszczyznie trwa dzisiaj wielkie wzburzenie umysłów, przeciwnie w Mołdawii jest zupełnie spokojnie; Wołosi pragną i dążą do utworzenia silnego i niepodległego państwa, przeciwnie Mołdawianie chcą, ażeby obecny stan i stosunki pozostały nadal. Wysoka Porta— mówi daléj dziennik turecki— wychodzi ze stanowicka, iż obie te prowincye potrzebują stałéj, trwałéj i ich interesom odpowiedniéj organizacyi; dla tego zważać będzie jedynie na przedstawienia prowadzące do tego celu, a odrzucać stanowczo wszystko, coby uwłaczać mogło prawom sułtana.

Do artykułu tego nie potrzebujemy dodawać żadnych objaśnień, gdyż już kilkarotnie przedstawiliśmy politykę Porty względem Księstw Naddunajskich przeciwną jak najmocniéj zjednoczeniu tychże, a polityka ta jest najlepszém objaśnieniem powyższego artykułu.

Tenże sam dziennik carogrodzki donosi, iż wybory do dywanów, tak w Mołdawii jak w Wołoszczyznie, za kilka dni się zupełnie ukończą, a dywany zbiorą się najpóźniéj za trzy tygodnie w Jasach i w Bukareszcie.

Obok téj sprawy mołdo-wołoskiéj, należącéj do spraw wpółzagranicznych, rząd turecki zajmuje się ciągle wewnętrznemi ulepszeniami, usiłując lubo dotychczas bezskutecznie podnieść stan kraju. Przedewszystkiem przekonał się o konieczności zbudowania dróg w całem państwie i połączenia niemi szczególniéj wielkich miast i targowisk w europejskich i azyatyckich prowincyach; przekonał się, że jedynie przez ulepszenie komunikacyi podniesie zamożność kraju, rozwinie rolnictwo i zużytkuje się skarby, któremi natura bogato uposażyła prowincye ottomańskie. Dawni przeciwnicy budowania dróg w Turcyi utrzymujący, iż tym sposobem ułatwia się nieprzyjaciołom wdarcie się do wnętrza kraju, zamilkli. Radzie tranzymatu przedłożono rozmaite plany całego systemu dróg, a rada ta po ich zbadaniu przedstawi je sułtanowi do zatwierdzenia. Według tych projektów każdy włościanin powinien 4 lub 5 dni rocznie pracować przy budowie dróg, i mniemają, iż każdy z nich z chęcią weźmie wyznaczony udział w téj pracy, zważając na korzyści jakie z budowy dróg otrzyma. Obecnie zawarto już układy z kilkoma inżynierami francuzkiego korpusu dróg i mostów, którzy mają kierować budową gościńców w Turcyi. Z drugiéj strony donoszą, iż przedsiębiorstwo, którego podjął się bankier angielski członek parlamentu Layard, to jest założenie kolei żelaznéj z Ruszczuku nad Dunajem aż do zatoki Saros i Saloniki nad morzem Egiejskiem, może nie dojdzie do skutku z powodu, że kapitaliści europejscy nie biorą udziału w tém przedsiębiorstwie.

Porta zamierza urządzić osady wojskowe kozackie w Dobruczy i na delcie dunajskiej. Mechmed Sadyk pasza (Czajkowski) ataman tureckich kozaków, udał się w tym celu do Dobruczy. Te osady wojskowe zamierzają urządzić z 7 do 8 tysięcy kozaków, którzy w rozmaitych czasach a szczególniéj po zburzeniu Siczy przez wojska rosyjskie, wyemigrowali do Turcyi pod wodzą Nekrasy i osiedli nad Dunajem, oraz z Tatarów, którzy tak dawniej jak i świeżo z Krymu do Turcyi wyszli.

Te wiadomości z Turcyi europejskiej zamyka zwykłe doniesienie o pożarze; tą razą spaliło się w Skutari przeszło 100 domów.

Ameryka.

Wielka kwestya jest obecnie przedmiotem obrad gabinetu jak donoszą z Nowego-Yorku pod dniem 1 kwietnia, chodzi bowiem o ustanowienie linii gościńców łączących ocean atlantycki z oceanem spokojnym.

W téj chwili znajduje się właściwie jedyny gościniec przez Panamę, dziś niejako zakwestyonowany z powodu zajścia między Stanami Zjednoczonemi a Nową Grenadą. Rzeczywiście dawny gościniec przez Nikaraguę całkiem jest nie do użytku. Nie tylko bowiem, iż był obecnie teatrem wojny napół domowéj, napół zewnętrznéj, lecz ponieważ jest celem zazdrości wielkich kompanij statków parowych w N. Yorku, jako to Vanderbil, Morgan i Georges Law. Walker i jego flibustiery, jakkolwiek dobrą mają o sobie opinię są maryonetkami, które Vaneerbil i Morgan jeden w tę drugi w owę stronę pociągają za sznurki. Długo to jeszcze potrwa, bo gdy jedne maryonetki znikną ze sceny, będzie je można jeszcze zastąpić innemi.

Zaprzeczyć niemożna, że dla Stanów Zjednoczonych nader ważną jest rzeczą zapewnić sobie posiadanie gościńca międzyoceanowego, któryby dosięgał zatoki meksykańskiéj. Przypominam sobie, że p. Buchanan będąc jeszcze sekretarzem stanu ofiarował 15 milionów dolarów za ten gościniec, nic więc dziwnego, że dziś jako prezydent stara się doprowadzić do skutku myśl, którą jeszcze powziął jako minister Stanów Zjednoczonych.

Jest nadto jeszcze koléj żelazna z Honduras, lecz zdaje się, iż Anglia chce ją obrócić na wyłączny swój użytek. Gdyby W. Brytania niemiała téj myśli, trudnoby pojąć dla czego dumny Albion tak uprzejmie ustąpił Stanom Zjednoczonym wyłączną kontrolę kolei żelaznéj panamskiéj.

Jeżeli Anglia ustąpiła z Greytown naprzód, a następnie w wysp zatoki, wiedziała ona dobrze, że zachowując Belizę zostawać będzie w pobliżu Puerto Cabello i Truxillo, i że tym sposobem w Honduras osiągnąć będzie mogła korzyści międzyoceanowéj komunikacyi; niemając przyczyny lękać się wyboru jaki Stany Zjednoczone zrobią między Nicaraguą, Tehuantepec i Panamą.

Z tego wnosić można, że Anglia zaratyfikuje traktat, w który senat wprowadził poprawki, że p. Buchanan kupi Tehuantepec od Meksyku, jeżeli nieuzna za lepsze opanować międzymorza Panamy.

Ostatnia ta ewentualność w formie mniéj więcéj zamaskowanéj, bliższą jest spełnienia niż w Europie sądzą. Rzeczywiście dowiadujemy się, że układy projektowane z rządem N. Grenady przez p. Morse, ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych, niezostały na prawdę rozpoczęte, gdyż rzeczpospolita ta odpiera od siebie wszelki rodzaj odpowiedzialności za popełnione tamże mordy wzbraniając się dać jakiekolwiek wynagrodzenie lub rękojmie, że się podobne katastrofy niepowtórzą.

Ultimatum ułożone przez p. Morse jest według dziennnika *il Tiempo* jeżeli nie w następujących słowach, to przynajmniéj następującéj treści:

1. Rozdział dróg międzyoceanowych na dwa wolne i neutralne obręby, rządzone przez administracye osobne, lecz zależne od rządu N. Grenady.

2. Zapewnienie instytucyi sądów przysięgłych i wolności sumienia, niezbędność pewnéj własności do głosowania; wszyscy mieszkańcy są obywatelami.

3. Administracya tych obwodów, winna dawać pomoc towarzystwu kolei żelaznéj w razie zaś niedotrzymania tego, konsul Stanów Zjednoczonych będzie miał prawo uorganizować policyę i pobierać nawet czasową opłatę tak od kolei żelaznéj jak od podróżnych. W téj mierze powaga konsula wyższą będzie od powagi Zgromadzenia lub municypalności, od których towarzystwo kolei żelaznéj pod tym względem niezależy.

4. Ustąpienie Stanom Zjednoczonym wysp Taboga, Flamenco, Perico i Colebra, w pobliżu Panamy na zupełne posiadanie i własność, dla zbudowania tamże arsenałów i magazynów.

5. W razie potrzeby obydwa obręby będą mogły być zaszczytnie zajęte przez siłę zbrojną Stanów Zjednoczonych.

6. Prawa jakie N. Grenada posiada do kolei żelaznéj, ustąpione zostaną Stanom Zjednoczonym. Wynagrodzenie za mordy dokonane 15 kwietnia r. z. wypłacone zostanie przez N. Grenadę z odciągnieniem znacznéj sumy (cyfra jéj nie jest oznaczoną), którą Stany Zjednoczone przyrzekają odliczyć dla rzeczypospolitéj nowo-grenadyjskiéj, jako odwet za wzyż wyrażone koncesye.

Konwencya ta zdaje się czytającemu marzeniem, a jednak dzienniki amerykańskie biorą za złe, że minister spraw zagranicznych téj zelżonéj rzeczypospolitéj przyjąć niechciał ani nawet *ad referendum* odpisu tych potwornych propozycyj. Mówią nawet o wysłaniu kilku statków wojennych ku brzegom N. Grenady.

Jenerał Heran zięć b. prezydenta Mosquery, *wysłany został do Washingtonu, aby wprost z naszym gabinetem traktować.* Ponieważ zaś p. Morse uwierzytelnionym był przez p. Pierce, spodziewać się należy, że p. Buchanan odczytawszy mowę swą inauguracyjną nieposunie się do takowego nadużycia siły.

Statek „Illinois", któremu zawdzięczamy te nowiny wiózł blisko $5^1/_2$ miliona franków w złocie. Od początku r. b. przesyłki piasku złotego znacznie są mniejsze i w ostatnim kwartale wynoszą tylko 11 milionów franków, chociaż płodność kopalni jest raczéj większą niż mniejszą, jak w odpowiednim peryodzie 1856 r. i chociaż w Kalifornii użalają się na brak pieniędzy.

Wiadomości z tego gasnącego Eldorado mniejby interesowały, gdyby nie druga decyzya sądu najwyższego w Sacramento, nieodstępująca od zasady nieistnienia długu państwa z powodu zgwałcenia konstytucyi miejscowéj, a nadto oświadczająca, że nie jest w mocy prawodawstwa poprawić błąd popełniony. Jedyne byłoby zatém lekarstwo dla tych oszukanych wierzycieli w poprawce saméj konstytucyi, gdyby trzecia decyzya tego niezłomnego sądu najwyższego, jednozgodnie z poprzedniemi nie wypadła.

Toczy się sprawa kasyera Bates, którego senat zamieniony w Izbę najwyższéj sprawiedliwości ma sądzić o przeniewierzenie się w ilości 600,000 fr. Tenże sam Bates był już przez sędziego Terry wypuszczony na wolną nogę za kaucyą 50,000 fr.

„Illinois" nieprzynosi żadnéj wiadomości o Walkerze ani Loukrydzu; lecz przywiózł 137 flibustyerów, zbiegów lub jeńców ujętych przez mieszkańców Costa-rica, którzy podróż swą opłacili hojnie. Telegraf donosi, że 90 tych nieszczęśliwych zwycięzców zawinęło do N. Orleanu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. Na posiedzeniu Oddziału nauk przyrodniczych i ścisłych c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego w dniu 17 b. m. profesor Skobel w uzupełnieniu opisu topograficzno-lekarskiego wód podgórskich, miał rzecz o zdrojowisku rzegiestowskiem i żulińskiem. Profesor Majer rozebrał przypadek złudzenia wzroku, mocą którego, mimo równości wszystkich warunków fizycznych, przedmioty równe wydają się nierównemi lub na odwrót, przekonawszy doświadczeniem, że złudzenie w tym razie jest prostym skutkiem mylności sądu, opierającego się na warunkach ubocznych. Okoliczność ta posłużyła zarazem do uwag nad znaczeniem udziału, jaki sprawa duchowa mieć musi przy czynności zmysłów.

— Podaną przez nas wiadomość w numerze poprzedniem o zawaleniu się sklepienia i poranieniu skutkiem tego przypadku trzech murarzy, o tyle sprostować winniśmy, iż zdarzyło się to nie w tak zwanym arsenale miejskim lecz w stajniach koszar trębaczy, gdzie niegdyś mieściła się żandarmerya krakowska naprzeciw kościółka Ś. Idziego. W stajniach tych wsparte jest z dawien dawna sklepienie na środkowym słupie, który zapewne nie musiał być dostatecznie podmurowany, albowiem kiedy obecnie w celu przegrodzenia tych stajen poprzeczną ścianą, zamierzono brać pod nię fundament, słup skręcił się i sklepienie runęło. Z pomiędzy trzech murarzy Marcin Janotka z Czarnéj wsi wydobyty został nieżywy z pod gruzów, dwaj inni są ranieni, jeden lżéj, drugi zaś ma podobno zgruchotaną nogę.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. Kursa telegraficzne z dn. 20 kwietnia. Augsburg $105^1/_8$ — Hamburg $77^1/_4$. — Londyn złr. 10 11 kr. — Paryż $121^7/_8$ — Agio od złota $7^3/_4$. — Metaliki 5-procent. $83^1/_4$. — B. dto 5-procent — Pożyczka narodowa 5-procent $84^{13}/_{16}$ — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. $79^7/_8$ — Metaliki $4^1/_2$-pr. 74. — Metaliki 4-procent. $65^5/_8$. — Metaliki 3-procent. —. Losy 1834 roku 347. — dto z roku 1839 137. — dtto z r. 1854 4-proc. $109^1/_4$ — Akcye Bankowe $1004^1/_2$. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2220. — Akcye kredytu ruchomego $263^1/_2$.

Kurs krakowski z 20 kwietnia. Ruble srebrne na mon. polską żąd. $100^1/_2$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 414, pł. 411. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają tarów $98^2/_3$, płacą $97^5/_6$. — Cwancygiery ż. $105^1/_4$ — pł. $104^1/_4$. Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 22, pł. złr. 8 kr. 14 mk. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 4 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 45 płacą złr. 4 kr. 40 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 48 płacą złr. 4 kr. 42 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $97^1/_2$ płac. 97. — Listy zast. galic. z kupon. żąd. $88^1/_2$, płacą $88^2/_3$. — Obligacye Indemn z kupon. żądają $81^1/_2$, płacą. 81. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84^1/_2$, płacą $83^3/_4$.

Kurs wiedeński z 18 kwiet. Metaliki $83^1/_4$. Nowa pożyczka $65^1/_2$. — Akcye Banku wiedeń. 1008 — Akcye kolei żelaznéj północ. $224^1/_8$ — Agio od złota $7^3/_4$, od srebra $4^1/_2$. — Oblig. uwoln. grunt. $78^1/_2$. — Pożyczka ostatnia narodowa $84^5/_8$. Promessy galicyjskie 101.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18go kwietnia. Książę Daniel odwiedził wczoraj posła tureckiego. *La Patrie* zamieszcza udzielone sobie pismo cesarskiego sekretarza Mocquarta, zaprzeczające doniesieniom, jakoby książę Napoleon uporczywie się wzbraniał wyjechać do Tulonu dla powitania W. ks. Konstantego, a wzbranianie się to jak również zamierzony niby z tego samego powodu wyjazd admirała Hamelina, który miał jechać w miejsce księcia, są czczym wymysłem.

Paryż 19 kwietnia. *La Patrie* zamieszcza artykuł półurzędewy, który mówi, iż wiadomości dziennikarskie o stanie sprawy neufchatelskiéj bywają niedokładne, a nic pewnego w téj mierze wiedzieć nie można, gdyż pełnomocnicy zobowiązali się do *bezwarunkowego milczenia.*

Kopenhaga. *17go kwietnia.* P. Scheele odjeżdża jutro do Pinneberga (minister ten świeżo uwolniony, jest zarazem rządzcą Pinneberga P. R. Cz.), dla objęcia tam swojego urzędu. Reskryptem królewskim nakazano ministrowi wojny załatwiać tymczasowo bieżące czynności ministerstwa holsztyńskiego, a ministrowi marynarki czynności spraw zagranicznych.

Londyn 18go kwietnia. Parlament przystąpi 30 b. m. do wyboru prezydenta swego (speaker). Izba handlowa w Nowym-Yorku zaniosła petycyę do prezydenta Buchanana, aby wysłano posiłki dla wzmocnienia eskadry Stanów Zjednoczonych na wodach chińskich. *New-York-Herald* spodziewa się spokojnego załatwienia sporu między Hiszpanią a Mexykiem.

Ósmego posiedzenia konferencyi w sprawie neufchatelskiéj nie było dotąd. Wnioski co do jéj rozstrzygnienia przez porozumienie się czterech mocarstw z wyłączeniem Prus i Szwajcaryi, potwierdzają się. Hr. Walewski miał się zająć napisaniem w tym duchu projektu i takowy złożył podobno 14go na ręce pełnomocników. Dzienniki szwajcarskie jedne utrzymują, że Prusom i Szwajcaryi pozostawionem będzie do woli przyjąć lub nie podane sobie wnioski, że żadne z obu państw spornych nie znajdzie w tym projekcie zupełnego zadowolenia, ale że większość w konferencyi oświadczy się mimowolnie za Prusami; inne zaś dzienniki są tego zdania, że tak Szwajcarya jak i Prusy nie przyjmą propozycyi.

Nie bez przyczyny podaliśmy w wątpliwość pisząc dziś z rana o Hiszpanii, że wypadek wyborów nie był konieczną skazówką wzmocnienia Narvaeza, albowiem wieczorem przynosi nam *Indép. belge* wiadomość o pogłoskach, jakoby upadek tego ministra był prawdopodobnym, a w takim razie zastąpiłby go O'Donell lub Bravo Murillo. Narvaez miałby się udać jako poseł do Paryża.

Według ostatnich wiadomości z Persyi z końca lutego, jeszcze wówczas niedoszło tam doniesienie o podpisaniu pokoju między pełnomocnikiem perskim i angielskim w Paryżu, a nawet nieprzeczuwano, aby ten pokój przyszedł do skutku. Obie strony gotowały się do dalszego boju, szczególniéj zaś Persowie. Anglicy przedsiębrali wyprawę dla zdobycia Mohamerad, miasta warownego na wybrzeżach zatoki perskiej przy ujściu Szattul-Arab; już 23go lutego płynął tam pierwszy oddział wojsk angielskich, a cały korpus do tego działania przeznaczony ma liczyć 10,000 żołnierzy. Anglicy utrzymują, że za ich zbliżeniem się powstaną okoliczne plemiona arabskie i połączą się z nimi, by za ich pomocą wyzwolić się z pod władzy szacha perskiego.

Przyjechali od 17 do 18 kwietnia.

HOTEL POLLERA. X. Obrapalski Franciszek ze Staniątek. Hr. Łoś Alfred wł. dóbr z Bobina. Schleinitz Jan, Robowski Teofil wł. dóbr, Kraft Juliusz, Dietrich Juliusz z Wrocławia. Schwarz Kamilla, Zawilska Franciszka z córką Ludwiką, Schwarz Rudolf z Wadowic. Keller Franciszek, Goldsztein Jakób, Broniewska Klementyna, Tatarin Szymon, Haslinger Ludwik ze Lwowa. Hr. Pückler z Opola. Schott Ferdynand z Jaworzna. Kalitowski Antoni z żoną z Tarnowa. Estreicher Aleksander wł. dóbr z Trzebini. Jaworski Józef wł. dóbr z Falkowy. Pfeiffer Józef z Bilska. Borzitzk Józef z Chrudina. Silberstein Samuel z Polski. Falen Ferdynand z Briegu. Massiczek Józef, hr. Jan Hunicki wł. dóbr z Wiednia. Brodzki Henryk właśc. dóbr z familią z Częstochowy. Lange Jan z Dukli. Szczerbińska Amalia z Rzeszowa. Blanko Dr. med. z Linzu. Robitschek z Czech.

Wyjechali: Hr. Szembek Adam wł. dóbr do Drezna. Korzeniowski Aleksander do Machnowa. Grühn Jerzy do Pesztu. Bautzel Henryk do Dessau. Schwarz do Berna. Bemska Teofila do Czerniowic. Blanko, Borkowski Włodzimierz do Lwowa. Schwach Karol do Retz. Grzybowski Witold, Bychowska Hermina do Pragi. Pettzer Henryk do Czerniowic. Vogel Ryszard, Arnstein Adolf, Kalitowski Antoni do Wiednia. Hr. Łoś Alfred do Bobina. Schleinitz Jan do Wrocławia. Hr. Pückler do Opola. Schott Ferdynand do Jaworzna. Kraft Juliusz do Kesmarku.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Schittawans nauczyciel ze Lwowa. Antoni Steindel obywatel z Opawy. Władysław Pokorny, Hugo Pik, Maurycy Ungier komisanci z Wrocławia. Henryk Strauss handlarz wina z Białéj.

HOTEL ROSYJSKI. Władysław hr. Żeliński wł. dóbr z Węgier, Stefan Starowiejski wł. dóbr z żoną z Czechówki. August Orosz c. k. major z Myślenic. Herman Praschill kupiec z Rzeszowa. Karolina Kossuth z synem z Polski.

Wyjechali: Herman Praschill do Rzeszowa August Orosz do Myślenic. Zygmunt Stawiński wł. dóbr z córką do Rakowa. Hr. Roman Sołtyk c. k. podpółkownik z żoną do Rzeszowa.

HOTEL SASKI. Rogawski Apolinary dzierżawca z Olszyny. Zelesław hr. Bobrowski wł. dóbr z Galicyi.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . . o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.

Do Wieliczki . o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.

Do Wiednia . o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.

Do Wrocławia i Warszawy o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . . o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.

Z Wieliczki . o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min 46 wieczorem.

Z Wiednia . . o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.

Z Wrocławia i Warszawy o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . . o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . . o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Inseraty.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	330‴ 98	+ 6°6	71	pn.pn.wschodni średni	chmurno			
	10	331 42	+ 6 0	79	pn.pn.wschodni słaby	„			
19	6	332 00	+ 3 6	84	„ „	pogoda		+5°0	+8° 6
	2	332 24	+ 10 2	42	pn. wschodni średni	„			
	10	332 17	+ 5 6	77	wschodni słaby	„			
20	6	331 95	+ 1 6	91	w.pł. wschodni słaby	„	szrom	+3°0	+13°8

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do N. 90 Dziennika „CZAS“ z d. 21 Kwietnia 1857.

Inseraty.

HANDEL

pod firmą

S. H. WACHTEL

na Stradomiu pod L. 1.

poleca przy zbliżającym się Jarmarku skład swój zaopatrzony w różne towary po cenach pomiernych, jakoto: **muszlinki** francuskie i angielskie, **suknie** bareżowe wełniane i półjedwabne francuskie, angielskie i wiedeńskie, **chustki** i **szale** francuskie, suknie pod nazwą Fantazyi; szczególnie zaś **suknie pół mousseline de laine** po 3 złr., **parasolki** podszyte wielkie po 3 złr., **muslinki, batyściki** francuskie łokieć wied. po 21 kr. czyli łokieć polski po 16½ kr., **odziwadełka** kortowe po złr. 8, 9 i 10.

Uprasza się Szanowną Publiczność, aby na to łaskawie uwagę zwrócić zechciała. (411-1-3)

Uwiadamiam

Prześwietną Publiczność tak samego miasta Krakowa jako i okolicy, której pochlebiam sobie mam honor być dostatecznie znanym od lat dawnych,

iż na JARMARK teraźniejszy

przybędę osobiście z tak znacznym doborem

Artykułów Męskich,

iż przekonany jestem, że wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić będę w stanie.

Skład mój będzie w Rynku w domu p. Rapaport N. 235 na pierwszém piętrze.

(402-1-2) **M. ORGLER jr. z Wrocławia.**

La maions de Nouveautés

MORITZ SACHS

zur KORNECKE à Breslau

a l'honneur, de prévenir son arrivée pendant cette foire à Cracovie.

Les magasins seront au Ring

dans la maison de Mr. Morbitzer au Ier.

Le choix des marchandises, achetées personellement à **Londres** et à **Paris**, sera aussi grand, que magnifique; les prix bon marchés et fixes seront marqués en chiffres connus sur chaque piéce.

MORITZ SACHS de Breslau,

(393-2-3) à Cracovie: **Ring,** maison **Morbitzer.**

Um vielseitigen Anfragen zu genügen, ist der Echte

Steirische

Wir verwehren uns gegen alle Falsifikate	**KRÆUTER-SAFT**	und bitten obige Beschreibung der Flaschen zu beherzigen.

für Brustleidende

forwährend in bester Qualität zu haben in **Cracau** bei den Herren **C. Herrmann** und **J. Jahn**, in **Lemberg** bei **Carl Schubuth**.

☞ Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, **Apoth. J. Purgleitner in Gratz,** bittet, selben nicht mit andern, unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräutersaftes sind aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln, auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge:

„Apotheke zum Hirschen in Gratz“ und „JPA“

angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets sammt Namensunterschrift des Erzeugers versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CM.** weniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig bei die Herren:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, in Bielitz bei H. Pritsche, in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowtze bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Jaroslau bei H. G. Bajan, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Rzeszow bei H. J. Schaitter, — in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Wieliczka bei H. Chapski, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (187-10-12)

Uwiadomienie tymczasowe.

Wilhelm Bauer junior

z WROCŁAWIA

przybywa na Jarmark do Krakowa

Z WIELKIM SKŁADEM MEBLI,

jako to:

stołów, szaf, zwierciadeł, posadzek i tapetów,

podług francuskich i angielskich modelów robionych.

Każden obstalunek na kompletne garnitury wykonany być może podług wzoru i rysunku w jak najkrótszym czasie.

Skład mój w Krakowie znajdować się będzie w ***pałacu Wielopolskich*** na dole obok Franciszkanów.

Vorläufige Markt-Anzeige.

WILHELM BAUER Junior

aus Breslau

beehrt sich hiermit die ergebene Anzeige zu machen, daß er zur bevorstehenden Messe seine Großartige

Möbel-Niederlage

von **Tischen, Schränken, Lustres, Parquets** und **Tapeten**

im neuesten französischen und englischen Geschmacke im **Wielopolski**'schen **Palais** am Franciszkaner Platze zur ebener Erde eröffnen werde.

Bestellungen vollständiger Möbeleinrichtungen werden laut Muster und Zeichnung in der Kürzesten Zeit, bestens ausgeführt. (398-2-3)

Les magasins seront établis à **l'Hôtel de Dresde.**

Les magasins seront établis à l'Hôtel de Dresde.

La Maison

Adolf Sachs

à **BRESLAU:** rue d'Ohlau Nr. 5 et 6 „à l'Espérance“

à **PARIS:** 21 rue d'Hauteville, sous la raison sociale de Sachs frères & Comp.

visite de nouveau la prochaine foire de Cracovie avec un assortiment magnifique de

Marchandises de mode et de Confectionnés

pour **DAMES,**

le tout choisi selon les dernirs dessins et d'aprés les modèles les plus distingués.

La confiance dont j'ai été honoré à ma premiere visite à la foire de Cracovie m'impose le devoir de reconnaitre cette confiance par l'excellance et le bon marché des marchandises que je mets à la disposition du public.

J'ai conservé le système des prix fixes ce qui assure même aux moins exp rts une grande facilité pour faire leur choix.

Aux commandes par écrit je prie d'ajouter mon prénom.

(401) **Adolf Sachs.**

Les magasins seront établis à l'Hôtel de Dresde.

Les magasins seront établis à **l'Hôtel de Dresde.**

ZABEZPIECZENIE przeciw GRADOBICIOM. STAŁE PREMIA całkowite WYNAGRODZENIE.

UWIADOMIENIE.

Dyrekcya Centralna c. k. uprzyw. powszechnego Zakładu zabezpieczenia **„ASSICURAZIONI GENERALI"** w Tryeście postanowiła zabezpieczenie przeciw gradobiciu od kilku lat w tutejszéj prowincyi zaprowadzone, także i w bieżącym roku **pod rękojmią całkowitego i doraźnego wynagrodzenia za poniesione szkody** nadal utrzymać.

Nader znaczne wynagrodzenia za

GRADOBICIE

które powyższy Zakład zabezpieczenia w ciągu zeszłych lat uskutecznił, bliżéj dowodzą z jednéj strony niezwykłéj użyteczności zapewnienia przeciw gradobiciu jak i z drugiéj strony prawość tego Zakładu, zatém niepozostaje mu jak tylko to upewnienie, że i nadal swoją uwagę szczególniéj na to zwracać będzie, by sobie coraz więcéj na wszechstronne zaufanie zasłużyć.

Lwów / Tarnów w Kwietniu 1857.

Imieniem c. k. uprzyw. powsz. Zakładu Zabezpieczenia Assicurazioni Generali w Tryeście

Pełnomocnik jeneralny

J. B. Goldmann.

Biura: **we Lwowie** w ulicy Karola Ludwika N. 132⅞.
w Tarnowie w Rynku w domu p. Schwarza.

(390–1–6)

POMADA SŁAWNEGO Dr. DUPUYTREN



(283) przeciw (2)

wypadaniu włosów,

uwieńczona na rocznym popisie w szkole farmacyi w Paryżu.

Pomada ta złożona z **cząstek roślin balsamicznych,** z największą akuratnością przez nas sporządzana, nietylko odrazu wstrzymuje **wypadanie włosów,** ale tosamo działając z wolna na system krwi, pobudza cyrkulacyą i przyspiesza odrastanie tychże; używana zaś jako zwyczajne pięknidło, jest najlepszym środkiem do zachowania w porządnym stanie włosów i **do zapobiegania ich siwieniu.**

Cena jednego słoika porcelanowego: złr. 1.

Przepis do używania w języku francuskim, niemieckim i polskim dostarcza się bezpłatnie

Skład główny na całą Austryą znajduje się u ***Karola Herrmanna*** w **Krakowie**, gdzie także i inne nasze pomady nabyć można, jako to: POMADE SUPERFINE FLEUR d'ORANGE, — au RESEDA, — VIOLLETTE, — à la ROSE — à la FRAI. czyli POZIOMKOWA — słoik $52\frac{1}{2}$ kr. — 6 słoików złr. 5. — Pomade DIVINE czyli pomada BOSKA z najzbawienniejszych balsamicznych ziół, takowa bywa z wielkim skutkiem używana przeciw romatyzmom i uderzeniom do głowy. Własności jéj ściągające czynią ją również pożądaną do wstrzymania wypadania włosów. Słoik porcelanowy kosztuje złr. 1

Demarson Chételat w Paryżu.

Pomady Dr. Dupuytren nabyć można:

w Białéj u G. J. Buckiego.
„ Bochni u P. Niedzielskiego.
„ Buczaczu u J. Czerkawskiego
„ Czerniowcach u braci Czuczawa i Tabakar.
„ dto Th. Zachariasiewicza.
„ Dzikowie u N. Giryńskiego.
„ Drohobyczu u Ch. Piroszka.
„ Jarosławiu u bra. Juśkiewicz
„ Kołomei u Th. Zachariasiewicza & C°.
„ „ Zach Krzysztofowicza
„ Lwowie Bon. Stiller.
„ „ A. J. Stock.
w Nowym Sączu u Kosterkiewicza wdowy.
w Przemyślu Ed Machalskiego
„ Rzeszowie u F. Jaśkiewicza
„ Rozwadowie u K. Mareckiego.
„ Samborze u Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Stanisławowie J. Muhitsch et Com.
„ Sanoku u Jana Jaklitsch.
„ Tarnowie u J. Jahna.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Turce u A. Czyrniańskiego.
„ Wiedniu u F. Fürst.
„ „ u Aug. Schrimpf.
„ Wadowicach u Jg. Brosig.
„ Zaleszczykach u J. Kodrębskiego & Comp.
„ Złoczowie u A. Gottwalda.

Karol Herrmann w Krakowie.

SKŁAD
bławatów francuskich
TEODORA MORGENSTERNA
z BERLINA

w zamiarze zwiedzenia jarmarku nadchodzącego krakowskiego, mam zaszczyt donieść niniejszém o przybyciu mojém do Krakowa ze składem znacznym towarów bławatnych a mianowicie:

materyj jedwabnych fantazyjnych, Szali francuskich, Chustek krepowych, Salop i Mantyl dla Dam i dzieci,

oraz wiele innych nowości letnich w najnowszym guście zapewniając zarazem, iż pod względem cen umiarkowanych jako i gustownego wyboru staraniem będzie usilném podpisanego aby wszelkim życzeniom zadość uczynić.

Skład mój znajdować się będzie w Rynku głównym w domu W. Chwalibogowskiéj pod L. 21 naprzeciw odwachu. (382–3–8)



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem;** przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr.** k. m. Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota,** jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW **Sawiczewski Flor.** *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwoździce* W. Hayder. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Suczawa* E. Botczat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J Jahn. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienice* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch.

(2418–14–53) ***A. Moll*** w Wiedniu.

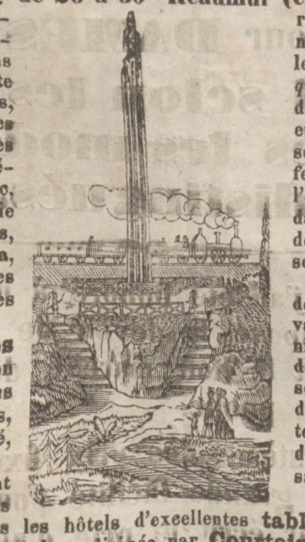
Eaux minérales et Bains de gaz de Nauheim

près **FRANCFORT s. M.**

Trajet de **Francfort** en 55 minutes par le chemin de fer Mein-Weser; de **Hombourg**, en $1\frac{1}{2}$ heure par omnibus.

Grand Sprudl, jaillissant de 56 à 60 pieds de hauteur; **Petit Sprudel**, de 20 pieds.

Chaleur naturelle: de 26 à 30° Réaumur (chaleur des bains).



Les sept sources de Nauheim, admirables par leur diversité et leur vertu thérapeutique, ont prouvé leur grande efficacité dans les maladies suivantes: les scrofules de toute espèce, les affections syphilitiques invétérées, les exostôses, les intoxications mercurielles, les paralysies, etc., qui en proviennent, les maladies chroniques du bas-ventre et les dispositions hémorroïdales, l'indigestion, les spasmes d'estomac, la constipation, la jaunisse, les maladies du foie et de la rate, les éruptions cutanées, les dartres, les acnés, le pourpre, la psoriasis et l'eczema, la mentagre, le lichen, l'impetigo, les maladies des nerfs et de la moëlle épinière, les maladies de l'appareil sexuel, la stérilité.

Les nouveaux bains de gaz et les douches ont les effets les plus favorables, non seulement sur un grand nombre des maladies précitées, mais encore contre les rhumatismes, la goutte, l'impuissance, la gravelle, la surdité, la stérilité.

Les sources de Nauheim appartiennent à la classe des eaux salines muriatiques les plus riches; elles se distinguent de celles de Kreuznach et de beaucoup d'autres par leur clarté, leur goût agréable, mais surtout par le *gaz qu'elles contiennent et leur chaleur naturelle*, de sorte qu'elles sont bien plus faciles à digérer, et conservent toute leur richesse de gaz et de sels, n'ayant besoin d'être ni refroidies ni échauffées. C'est ce qui, en outre, a rendu possible l'établissement de **bains d'eau courante,** dans lesquels l'eau chaude jaillit immédiatement de la terre et se répand sur le corps avec tout son gaz et sans altération de sa substance.

Nauheim, outre ses sources minérales, jouit de tous les agrémens des bains privilégiés de la vallée du Rhin. Le **Kursaal provisoire** réunit chaque jour dans ses salles de conversation, de bal, de concert, de lecture et de jeux une société choisie. Un excellent *orchestre*, sous la direction de **Edmond Neumann,** se fait entendre chaque matin aux sources et chaque soir dans les salons ou les jardins du Kursaal. Il y a sans cesse pendant la saison des bals, des concerts et d'autres amusemens. On trouve dans les hôtels d'excellentes **tables d'hôte** et de **bons restaurans à la carte.** — Dans le **Kurhaus: cuisine française,** dirigée par **Courtois.**

A un quart d'heure de distance: maison dite **Taichhaus** sur les bords d'un lac, où l'on va *pécher* et faire des *promenades en gondole.* A côté se trouve un *tir au pistolet* et *à la carabine*, et une salle pour des *bals champêtres.* — Promenades: le **Johannisberg,** avec une vue délicieuse; a une demi-lieue de distance, **Schwalheim,** avec ses célèbres eaux minérales; **Friedberg,** avec son vieux château, etc.

(363) **SAISON DE 1857: Ouverture du Kursaal, etc., le 4 avril.** (2-10)

Die k. k. Hof priv. Landesfabrik

Spoerlin et Zimmermann

in WIEN

macht hiermit die Anzeige, eine Niederlage ihrer allgemein beliebten

PAPIER-TAPETEN

in reichster und geschmackvollster, allen Bedürfnissen entsprechenden Auswahl, bei

Friedr. FRIEDLEIN in Krakau

errichtet zu haben, und beehrt sich ein P. T. Publikum zu geneigtem Zuspruche höflichst einzuladen.

(258) (6)

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplicki Antoni* zarządca druk.